

Współcześni rywale Chrystusa

– 2

20 lipca 2014

Na świecie co jakiś czas pojawia się ktoś, kto podaje się za nowego Chrystusa. Rekordowy pod tym względem był XX wiek, kiedy to jak grzyby po deszczu zaczęli wyrastać nowi zbawiciele ludzkości. Rosja nie wyróżniała się/wyróżnia pod tym względem. Obecnie mieszka tam kilku Chrystusów. Ale cofnijmy się w czasie o kilka wieków.

W XVII wieku w carskiej Rosji ukrywający się przez poborem do wojska chłop Daniła Filipowicz ogłosił się nowym wcielonym Bogiem. Twierdził on, że przybył na ziemię, aby dać ludziom nowe 12 przykazań, które zastąpią dekalog. Wędrował on po Rosji wraz ze swoim najzagorzalszym zwolennikiem Iwanem Susłowem, którego uważał za „umiłowanego syna, Jezusa Chrystusa”. Nawoływali oni do występowania z kościoła prawosławnego, zrezygnowania z alkoholu i powstrzymania się od pokus cielesnych. Z czasem wokół nich zgromadziła się niewielka grupa wyznawców, którzy nazywali siebie „ludźmi Bożymi” lub „wiarą Chrystusową”. Członkowie sekty powszechnie nazywani byli chłystami.

O życiu Daniła Filipowicza nie zbyt wiele wiadomo. Uważa się, że jego następcą i uczniem był wspomniany już wcześniej Iwan Susłow. Odnośnie faktów historycznych, Susłow został w końcu schwytyany i zmarł w więzieniu śmiercią naturalną w bardzo podeszłym wieku – dożył blisko stu lat. Jego następcy, nowi Chrystusowie, stworzyli legendę o jego narodzinach i śmierci. Rzekomo miała go urodzić stuletnia bezpłodna kobieta, a zmarł on na krzyżu na moskiewskim Kremlu. Kolejnym Chrystusom towarzyszyły już Bogurodzice. Razem kierowali oni wspólnotami chłystów.

W co wierzyli chłysty i jak była zorganizowana sekta? Chłysty

łączyli się we wspólnoty, które zwali „okrętami”. Na czele każdego „okrętu” stał sternik (nauczyciel lub Chrystus). Na jego naukach opierała się wiara. Ze względu na to, że wśród chłystów było znaczne grono Chrystusów, nauczanie sekty nie było jednolite. Nie oznacza to wcale, że nie uznawali oni Biblii. Ogrywała ona jednak drugorzędną rolę. Chłyści wierzyli, że Bóg może się wcielać nieskończoną ilość razy w ludzi, którzy są tego godni. Wierzyli w reinkarnację. Dusza mogła stać się aniołem lub wcielić się w zwierzę. Co ciekawe nie uznawali oni małżeństw, które uznawali za grzeszne. Dzieci poczęte z oficjalnych związków, uważali za pomiot szatana. Jedynie seksualne kontakty z „duchowymi żonami” podczas chłystowskich ceremonii, zwanych radienjami, były bezgrzeszne, a pojawiające się z tych związków dzieci były poczęte z Ducha Świętego. Niektórzy członkowie sekty całkowicie odrzucali swoją cielesność i poddawali się kastracji. Chłyści unikali alkoholu, herbaty, kawy, cukru, cebuli, czosnku, ziemniaków i tytoniu.

Rosyjskie władze i duchowni prawosławni z niechęcią odnosili się do chłystów. Co jakiś czas członkowie sekty trafiali na ławę oskarżonych. Nie zahamowało to jednak rozwoju sekty.

Na początku XX wieku wśród petersburskich elit intelektualnych i bohemy dużą popularnością cieszyła się Daria Smirnowa, która założyła własną wspólnotę chłystów. Interesował się nią m.in. Aleksander Błok. Należy zauważyć, że mistyka chłystów fascynowała rosyjskich symbolistów, do których zaliczany jest również Błok. Ale nie tylko. Żywy chłopski umysł Darii Smirnowej pociągał również ówczesnych petersburskich uczonych. Na marginesie, sam Lenin interesował się może nie Darią Smirnową, ale chłystami.

Daria Smirnowa ogłosiła się Bogurodzicą, otoczyła się gronem apostołów. Co zresztą wśród chłystów nie było niczym nowym. Piękna i inteligentna chłopka szybko zjednywała sobie nowych wyznawców, którzy przepisywali na nią swoje majątki. Spotykali się oni w tajemnicy. Jednym z miejsc potajemnych schadzek była

dacza w Lesnem na północy Petersburga. Daria doskonale sobie radziła do czasu, aż jej mąż, którego wygnała z sekty, w 1910 roku wniósł przeciwko niej dwa pozwy. Oskarżył ją, że ukradła mu majątek. To pociągnęło za sobą nową falę pozwów ze strony byłych wyznawców sekty. Przeciwko Bogurodzicy wszczęto postępowanie karne. Ciągnęło się ono w nieskończoność. Dopiero jesienią 1912 roku trafiła ona do więzienia. Podobny los spotkał członków jej sekty m.in. jej syna, który w sekcie uważany był za cara Salomona.

Wyrok został ogłoszony w kwietniu 1914 roku. Sąd uznał Darię Smirnową i jej apostoła Denisa Szemetowa za winnych odciągania wiernych od kościoła prawosławnego i werbowania do fanatycznej sekty. Oboje skazano na zesłanie. Jako ciekawostkę podam, że przed sądem bronił jej przyjaciel Lenina.

Obok Bogurodzicy w sekcie chłystów nie mogło zabraknąć Chrystusa. Ogłosił się nim Wasilij Oleniczew, który zanim został zbawicielem pracował jako dozorca. Oleniczew po wstąpieniu do sekty stopniowo piął się po stopniach drabiny hierarchicznej chłystów. Najpierw dorobił się rangi „świętego”, potem dołączył do grona „apostołów”, aż wreszcie został uznany za Chrystusa. Jednak zanim to nastąpiło przeszedł on obrzęd oczyszczenia – przez czterdzieści dni i nocy pościć. W tym celu wynajął mieszkanie w jednym z petersburskich domów. Aby nie oszukiwał pilnował go „pierwszy uczeń”. Wiadomo, że całkowicie bez jedzenia się nie obyło. Krążą legendy, że w ciągu tego czasu Oleniczew zjadł jedynie siedem niewielkich chlebków i wypił tyle samo kubków wody. Czy tak było, nigdy się już pewnie nie dowiemy. Po przejściu próby Oleniczew został oficjalnie uznany przez członków sekty za Chrystusa.

Petersburski Chrystus zginął w tragicznych okolicznościach, choć trudno je nazwać inaczej jak nieszczęśliwym wypadkiem. W kwietniu 1907 roku doszło do katastrofy promu na Newie, który przewoził mieszkańców z jednego brzegu rzeki na drugi. Statek zderzył się z krą i zatonął. W katastrofie zginęło

kilkadziesiąt osób, w tym Oleniczew. Jego zwolennikom przez prawie miesiąc udawało się skrywać jego śmierć. W końcu jego ciało wyłowiono z Nawy i wieść w zawrotnym tempie rozniosła się po Petersburgu.

Autor: Beata Zieniewicz

Źródło: [Głos Rosji](#)